



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

PŁYWAK

Gdzieś nad brzegiem polnej rzeczki,
tam gdzie czarne są porzeczeki,
pewna żaba przemądrzała,
do zająca powiedziała:
"Jestem wzorem dla pływaków,
a ty biedny mój szaraku,
choćbyś miał na karku drania,
pewnie boisz się pływania,
jak się wampir lęka Słońca."

Zając na to: "Nie do końca."

Żaba rzekła pewna siebie:
"Jak to słońko jest na niebie,
tak ja tobie dam nagrodę,
gdy ty wskoczysz zaraz w wodę.
Obietnica nie jest pusta,
bo nagroda to ... kapusta."

Nagle widać, tu gdzie rzeczka,
jak lis łązi po porzeczkach.
Spojrzał zwierzak na zwierzaka.
Zając zaraz dał drapaką
i przepłynął on w chwileczkę,

pełną zimnej wody rzeczkę.

Minął tydzień i w porzeczkach,
tam gdzie płynie sobie rzeczka,
żaba wpadła na zająca.

Mina jej nie była drwiąca,
lecz tym razem, dziwna taka,
jakby ... chyba ... ponuraka !

Rzekła żaba zatroskana:

"Wiesz, ja co dzień, tak od rana,
kombinuję tydzień cały,
jak, ja żaba, zwierzak mały
przygramolę tu nad wodę
tę kapustę ci w nagrodę."

Zając na to: "Wiesz co żaba,
widzę, żeś ty strasznie słaba."

- dodał - "Ja nie będę taki.

Za kapustę daj ... buraki."